

LIST REKTORA WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W PŁOCKU NA BOŻE NARODZENIE 2024 ROKU

Siostry i Bracia!

„*Duch Ojca Waszego będzie mówił przez was*” (Mt 10, 20). W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia liturgia słowa odsłania przed nami zapowiedź czasów, w których chrześcijanie będą doznawać ucisku i prześladowań z powodu Jezusa. Mistrz z Nazaretu uprzedził swoich uczniów, że będą wydawani sądom i biczowani z powodu Jego imienia (por. Mt 10, 17; 22). Przerazająca zapowiedź drogi, którą mieli przejść, spełniła się całkowicie. Według tradycji niemal wszyscy Apostołowie ponieśli śmierć męczeńską, a do grona męczenników dołączyło wielu chrześcijan pierwszych wieków ze św. Szczepanem na czele. Okoliczności jego śmierci dokładnie odnotowały Dzieje Apostolskie. Ukazały go jako niezwykłą postać - odważnego i pełnego Bożego ducha świadka Jezusa. Był jednym z siedmiu diakonów, powołanych przez Apostołów do posługi potrzebującym, a zwłaszcza wdowom, które często z powodu braku środków do życia stały się uosobieniem człowieka potrzebującego wsparcia materialnego. Działalność diakona Szczepana we wspólnocie pierwszych chrześcijan wzbudziła gniew starszych i uczonych w Piśmie, co ostatecznie doprowadziło do postawienia go przed Wysoką Radą i skazania na śmierć. Historia tego męczennika zapewne nie zostałaby utrwalona na kartach Nowego Testamentu, gdyby nie siła jego wiary w zbawczą moc Syna Bożego, którą zachował aż do ostatnich chwil życia. Autor Dziejów Apostolskich zanotował, że jedyną odpowiedzią Szczepana na lincz było wpatrywanie się w niebo – znak niezłomnej nadziei. W obliczu śmierci, jak dodaje św. Łukasz, zachował on pokój, gdyż był pełen Ducha Świętego i potrafił modlić się za swoich prześladowców słowami: „*Panie nie licz im tego grzechu*” (Dz. 7, 60).

Skąd bierze się taka moc w człowieku? Liturgia Pasterki przypomniała nam, że narodziny Jezusa, to przyjście tego, który jest: Przedziwnym Doradcą, Bogiem Mocnym, Odwiecznym Ojcem, Księciem Pokoju. Rzeczywiście, w tych świątecznych dniach, niejako namacalnie, pojawia się więcej pokoju i spokoju w rodzinach i relacjach międzyludzkich. Świat jakby zwalniał, a ludzie stają się bardziej uważni na siebie. Jest to czas pojednania i wezwania do zawieszenia broni. Czas przyjrzenia się z miłością naszym nieprzyjaciołom, albo jeszcze lepiej - uświadomienia sobie, że chrześcijanin nikogo nie może nazywać wrogiem. Czas zrozumienia, że budowanie zgody i jedności wymaga zawsze idei albo wartości jednoczącej strony konfliktu.

Dla nas, chrześcijan, tą największą wartością jest On – Książę Pokoju. Dla człowieka wierzącego Jezus jest tym, który realnie wchodzi w przestrzeń jego życia i daje siły do zbudowania prawdziwego pokoju. Wymownie pokazuje to pewna historia z okopów I Wojny Światowej. Sto dziesięć lat temu, 24 grudnia 1914 roku, niedaleko miasteczka Ypres (czyt. Ipr). naprzeciw siebie stali Niemcy i Alianci. Kilkadziesiąt kilometrów linii frontu, ponad 100 tysięcy żołnierzy w okopach. Żołnierzy patrzących na siebie z odległości kilkuset, niekiedy kilkudziesięciu metrów. Dowódcy obiecali, że bitwa wkrótce się zakończy, że wrócą do domu na Boże Narodzenie. Jednak końca wojny nie było widać. Cesarz Wilhelm II, chcąc podbudować morale swoich żołnierzy, postanowił wysłać na front choinki, a wraz z nimi

prezenty i listy od rodzin. Drzewka, korespondencja, podarunki nie przyniosły zamierzonego efektu. Wręcz przeciwnie, żołnierze jeszcze bardziej zatęsknili za rodzinnym domem, świąteczną atmosferą i pokojem. Przystroili choinki, a w okopach zapanował świąteczny nastrój. Podczas śpiewu kolęd jeden z niemieckich wojskowych, wbrew okrzykom, by pozostał w okopie, wyszedł z podniesionymi rękoma, w których trzymał choinkę. Chwilę potem postawił ją na tzw. ziemi niczyjej. Odważny gest nieznanego żołnierza sprawił, że również pozostali wyszli z okopów i zaczęli się bratać ze stojącymi naprzeciw wrogami. Wymieniali się papierosami, puszkami z mięsem i dżemem, guzikami mundurów. Nieco później zabrzmiały dzwonki, jak do Mszy, i kapelani z obu stron frontu zainicjowali wspólne nabożeństwo. W nocy ustalili, że pochowają zabitych żołnierzy. Jeden z Niemców wspominał, że kopał grób dla swojego poległego przyjaciela razem z Brytyjczykiem, do którego jeszcze dzień wcześniej strzelał. Na jednym z odcinków frontu Anglicy zaczęli nucić popularną bożonarodzeniową pieśń „Przybądźcie wierni”, którą Niemcy znali jako łacińską kolędę „Adeste fideles”. Jeden żołnierzy napisał we wspomnieniach: „Cóż to za niezwykła rzecz, dwa walczące ze sobą narody śpiewają tę samą kolędę”.

Siostry i Bracia! Gdy dziś patrzymy na polską rzeczywistość, odnosimy wrażenie, że brakuje nam pieśni, którą wspólnie moglibyśmy zaintonować jak wspomniani żołnierze na linii frontu. Spolaryzowane i podzielone na grupy społeczeństwo jakby nuciło całkiem różne pieśni. W uroczystość Bożego Narodzenia wszyscy wracamy jednak do staropolskich kolęd, słuchamy pastorałek i uświadamiamy sobie, że Bóg Ojciec ofiarował nam „wspólną pieśń” - Nowonarodzonego Pana, prawdziwego Księcia Pokoju. Z pewnością to On w długiej, bo dziewięćsetpięćdziesięcioletniej historii Diecezji Płockiej, inspirował naszych przodków do życia w pokoju, okazywania szacunku innym; dawał siłę wytrwania podczas wojen i narodowych tragedii. Dziś, kiedy jesteśmy zaniepokojeni o przyszłość Ojczyzny i Kościoła, mimo wszystko, możemy stawiać się pielgrzymami nadziei – jak głosi hasło Wielkiego Jubileuszu roku Dwa Tysiące Dwudziestego Piątego i naszego Diecezjalnego Jubileuszu. Nadziei, która pozwala ufać, że potrafimy zaśpiewać wspólną pieśń: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”.

Siostry i Bracia!

Kandydaci do kapłaństwa, którzy przygotowują się do służby kapłańskiej w naszym Seminarium Duchownym, może bardziej niż kiedykolwiek muszą nauczyć się być ludźmi pokoju i nadziei. Do wypełnienia tej misji potrzebujemy Waszego modlitewnego wsparcia. Wiem, że w wielu parafiach nie ustajecie w modlitwie o powołania. Wielu z Was w tej intencji adoruje Eucharystycznego Jezusa i pości. Dziękuję Wam za to. Wyrażam też ogromną wdzięczność za nieustanne wsparcie materialne i poczucie odpowiedzialności za ten wymiar naszego chrześcijańskiego życia – troskę, by w Polsce nie brakło sług ołtarza. Jestem pełen wdzięczności dla Waszych duszpasterzy za to, że otaczają wspólnotę seminaryjną życzliwością i wsparciem. Życzę Wam, drodzy Siostry i Bracia, wiary w to, że pokój, który przynosi Dzieciątko Jezus, rzeczywiście przemienia świat, daje siłę do pokonywania niechęci i uczy otwierać serca na drugiego człowieka. Na czas świętowania Jego Narodzenia i na cały Nowy 2025 Rok niech Książę Pokoju obdarza Was swoim błogosławieństwem.

Płock, 26 grudnia 2024 r.

Ks. Marek Jarosz
Rektor WSD

ZARZĄDZENIE: List rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku należy odczytać wiernym w święto św. Szczepana, pierwszego Męczennika, w ramach kazania podczas wszystkich Mszy św.

Płock, dnia 23 grudnia 2024 r.

† *Mirosław Milewski*
Wikariusz Generalny